Zbyt często wypatrywałam w morzu
cudzych łodzi.
Godzinami potrafiłam przesiadywać
na cudzych myślach
wstrzykując w bolesne zgięcia krzyczących żył
zgniłe paliwo cudzych dotyków.
I niczym były dla mnie odrzucone transfuzje
i cuchnące uściski dawców.
Naiwnie pochłaniałam cudze nadgorliwości,
jak spieczona pustką gąbka.
I niczym był dla mnie odór brudnej limfy,
którą wyciskał ze mnie każdy zbyt jasny poranek.

Całe życie podróżowałam
cudzymi snami.
Całe życie budziłam się
z cudzych koszmarów.
I całe życie przedzierałam się
przez gąszcze parzących języków księżyca
w poszukiwaniu morderców
bezbronnie upadłych łez.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

szmirus, dodano 06.10.2018 07:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.